Nr. 348 (3188) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 19 Grudnia 1927 r Rok XXXII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

ROZSZERZENIE SIECI KOMUNIKACJI POWIETRZNEJ W POLSCE

Dzienniki przyniosły niedawno wiadomość, iż Ministerjum Komunikacji zamierza w roku przyszłym uruchomić cały szereg nowych linji komunikacji powietrznej wewnątrz kraju. Czytamy, że poza istniejącemi połączeniami, mają powstać linje z Katowic przez Łódź do Gdańska, z Warszawy do Katowic, z Poznania do Gdańska oraz z Poznania do Katowic.

Zdaniem naszem, chociaż posiadanie gęstej sieci komunikacji powietrznej jest bardzo wskazanem, bo poza nowoczesnym środkiem lokomocji, który daje się społeczeństwu, uzyskuje się możność zatrudnienia szerokich rzesz pracowników (piloci, mechanicy i inny personel towarzystw komunikacji powietrznej), a wreszcie, choć komunikacja powietrzna świetnie przyczynia się do popularyzacji idei lotnictwa i zrozumienia jego olbrzymiego znaczenia w szerokich sferach obywateli, to jednak należałoby się poważnie zastanowić, czy obecnie słusznem posunięciem w naszej polityce lotniczej jest stwarzanie nowych i właśnie takich, jak projektuje Ministerjum Komunikacji, linji komunikacji powietrznej.

Nie należy zapominać, że każdy przeleciany kilometr kosztuje kilka złotych i że kosztów tych — przynajmniej w dzisiejszym stanie rzeczy — nie mogą pokryć opłaty, pobierane za przewóz pasażerów, poczty i towarów. Ciężar utrzymywania linji spadnie zatem nieomal w 100 proc. na Rząd. Nie posiadając samolotów, ani silników krajowej konstrukcji, — a niema nadziei, byś my je mieli w roku przyszłym, — skazani bylibyśmy na zakup potrzebnego do eksploatacji nowych linji komunikacyjnych sprzętu zagranicą.

A czyż pieniądze nasze nie powinny pójść na rozwój rodzimego lotnictwa w całem tego słowa znaczeniu? Czyż nie wystarczą nam doświadczenia, które osiągnęlismy i osiągamy z wyników pracy istniejących naszych dwuch towarzystw komunikacji powietrznej, które już zostały stworzone i które już posiadają potrzebny sprzęt lotniczy? Pocóż podwyższać jeszcze wydatki na subwencjonowanie towarzystw komunikacji powietrznej w dzisiejszym stanie bez własnych platowców i silników?

Pozatem w planie rozbudowy linji komunikacyjnych na rok przyszły widzimy jedynie mnóstwo linji krótkich na zachodzie kraju z pominięciem zupełnie wschodu. Zdaniem naszem jest to polityka zupełnie błędna, gdyż zdaniem lotnictwa nie jest łączenie miast odległych od siebie o 100 czy 200 klm., ale znacznie dalej od siebie oddalonych. Przy linjach krótkich czas startu i lądowania samolotów, t. j. przygotowanie aparatu do lotu, jest nieproporcjonalnie długi do czasu samego przelotu powietrznego, a ponadto trzeba doliczyć przewóz lądowy między lotniskami, a danemi miastami. Dlatego też lotnictwo w dzisiejszym swym rozwoju na bliższych swych odległościach niema widoków powodzenia w konkurowaniu ze środkami lokomocji przyziemnej, jakimi są samochód, czy kolej. Stwarzając wzgl. powiększając naszą sieć powietrzną, musimy przedewszystkiem pomyśleć zatem o przygotowaniu tras lotów długodystansowych i o uruchomieniu linji, wiodących zagranicę. W pierwszym rzędzie więc na wschód, północo-wschód i południe. Chociaż bowiem dotychczas nie mamy umów lotniczych z Rumunją, Rosją, czy Łotwą, ale musimy się liczyć z niemi, gdyż wcześniej, czy później będą musiały być zawarte. Umowy te powinny zastać nas przygotowanymi, abyśmy bezzwłocznie mogli podjąć ruch. Dlatego też sądzimy, że powinniśmy tworzyć linje do „wschodnich" miast, a zatem do Wilna przez Białystok, czy też do Baranowicz, bądź do Pińska i t. d. Połączenia takie przyniosłyby jednocześnie olbrzymie korzyści tamtejszej ludności, pozbawionej dobrych połączeń kolejowych i najbardziej oddalonych od stolicy. Sądzimy, iż powinniśmy iść nawet dalej i nietylko przy opracowywaniu nowych połączeń lotniczych myśleć o kresach, ale że należałoby o nich pomyśleć jeszcze prędzej, nawet likwidując jakieś linje już istniejące.

S. S.

SUKCESY SOCJALISTOW W NIEMCZECH.

Berlin, 18 grudnia. (PAT). „Vorwärts" ogłasza wyniki tygodnia propagandowego partji socjalistycznej i twierdzi, że tydzień ten przysporzył partji socjalistycznej w Niemczech 64.000 nowych członków a dziennikom partji 74 tysiące nowych prenumeratorów.

AMERYKA ZBROI SIĘ.

Paryż, 18 grudnia. (PAT). „New-York Herald" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Coolidge zaaprobował program morski, przewidujący budowe 71 okrętów wojennych w okresie 5 lat.

O PAKT FRANCUSKO-AMERYKANSKI

Paryż, 18 grudnia. (PAT). „New-York Herald" donosi z Waszyngtonu, że ambasador Claudel odbył konferencję z senatorem Borah co do istniejących planów zawarcia paktu francusko - amerykńaskiego, wykluczającego możliwość wojny między temi państwami. Po skończonej konferencji Borah oświadczył, iż odniósł wrażenie, że rząd francuski pragnie iść jaknajdalej na rękę propozycjom amerykańskim.

WALDEMARAS NIE SPOTKAŁ SIĘ ZE STRESEMANEM

Berlin, 18 grudnia. (PAT). „Preussische Kreuz Ztg." zwraca uwagę na to, że premjer litewski Waldemaras w drodze powrotnej z Genewy nie zatrzymał się, wbrew powszechnej zapowiedzi w Berlinie lecz udał się bezpośrednio w dalszą drogę. Dziennik podkreśla, że pomimo zapowiedzianej rozmowy pomiędzy ministrem Stresemannem a Waldemarasem co do różnych bieżących kwestji politycznych a w szczególności także co do dalszego prowadzenia rokowań handlowych niemiecko - litewskich p. Stresemann w ostatniej chwili wyjechał do Królewca. Dziennik twierdzi, że w kołach politycznych Berlina fakt ten wywołał duże wrażenie i że koła te mówią otwarcie, iż minister Stresemann uniknął powtórnie w ten sposób spotkania z Waldemarasem.

O WYMIANE WIĘŹNIOW KRYMINALNYCH MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ.

Wilno, 18 grudnia (A. W). W przyszłym tygodniu odbyć się ma pierwsza konferencja w sprawie wymiany więźniów kryminalistów między Polską a Litwą.

CZECHOSŁOWACJA A WATYKAN

Praga, 18 grudnia. (PAT). Wedle informacji Agencji Stefaniego, w wyniku rokowań przeprowadzonych przez kardynała Gaspariego z ministrem Kroftą, podpisano wczoraj w Watykanie t. zw. modus vivendi między stolicą apostolską a rządem czechosłowackim. Podając tę wiadomość agencji Stefaniego „Prager Presse" zauważa, że jest ona nieścisłą. Ów modus vivendi był omawiany na podstawie propozycji, przedstawionej ministerjum spraw zagranicznych w Pradze i ta to właśnie propozycja była przedmiotem rokowań w Rzymie. Propozycja ta, którą obie strony uznały za możliwą do przyjęcia, stanowić będzie przedmiot wymiany not między sekretarzem stanu kardynałem Gasparim a ministrem Beneszem.

Wedle doniesień „Narodnich List" z Rzymu Monsignor Marmaggi ma powrócić na początku stycznia do Pragi w celu podjęcia swych funkcji nuncjusza apostolskiego. Wedle informacji tegoż dziennika w czasie ostatnich rokowań w Rzymie wszystkie sporne kwestje polityki kościelnej rozwiązane zostały w drodze kompromisu przez Papieża.

Z MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY

Genewa, 18 grudnia. (PAT). W poniedziałek 19 b. m. odbędzie się w Brukseli konferencja przedstawicieli Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy z delegatami Międzynarodowej Komisji współpracy intelektualnej. Konferencja ta będzie miała na celu umożliwienie delegatom obu tych instytucji opracowania ścisłych propozycji, dotyczących ostatecznego składu, atrybucji, oraz programu pracy komisji doradczej pracowników umysłowych, której utworzenia było postanowione przez Radę Administracyjną MBP. na sesji kwietniowej.

STOSUNKI POLSKO-FRANCUSKIE

Paryż, 18 grudnia (PAT). We wtorek odbędzie się tu miesięczne zgromadzenie grupy parlamentarnej francusko-polskiej. Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy: wychodźctwa polskiego we Francji; wychowania dzieci emigrantów i szkolnictwa polskiego we Francji. Na posiedzeniu obecny będzie zaproszony przez prezydjum grupy minister oświaty Herriot, b. prezes Rady ministrów, który wspólnie z grupą przedyskutuje całokształt zagadnień.

MROZY WE FRANCJI

Paryż, 18 grudnia. (PAT). — Fala mrozów objęła całą Francję. W Paryżu i okolicach termometr wskazuje 12 stopni poniżej 0, w Metzu — 17.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w środę 21 grudnia o g. 5 pp. w lokalu Z. P. P. S. w Gmachu Sejmu.

Sekretarjat Generalny.

POMNIK MARJI PASZKOWSKIEJ.

Wczoraj odbyła się wzniosła uroczystość ku czci Marji Paszkowskiej. Na Powązkach wdzięczni towarzysze dokonali odsłonięcia pomnika na mogile wielkiej i zasłużonej Zmarłej. Marja Paszkowska była szczerą, dzielną bojowniczką o lepsze Jutro ludzkości. Była symbolem bezinteresownego idealizmu, całkowitego oddania się walce i dążeniom partji.

Wczoraj uroczyście odsłonięto pomnik na grobie towarzyszki Marji Paszkowskiej. Wśród wielu krzyżów na cmentarzu Powązkowskim spoczywają zwłoki towarzyszki Marji Paszkowskiej. Piękny marmurowy pomnik jest materjalnem świadectwem, że towarzysze nie zapomnieli i nie zapomną nigdy o Tej, co szerzyła hasła niepodległości i socjalizmu. Na marmurze pomnika lśnią złote litery Polskiej Partji Socjalistycznej. Mimo zimna, ostrego mrozu który przenikał do szpiku kości, towarzyszki i towarzysze tłumnie stawili się by złożyć hołd Zmarłej.

Czerwieniły się sztandary Partji, Wydziału Kobiecego, Związków Zawodowych i Stowarzyszenia b. więźniów politycznych. Wspaniałe wieńce złożyli nad grobem: Komitet uczczenia pamięci Marji Paszkowskiej, Wydział Kobiecy, b. więźniowie polityczni i liczne organizacje Partji.

Po złożeniu wieńców nastąpiły przemówienia.

Tow. Marja Chmieleńska wiceprzewodnicząca Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. przypomniała w pięknych słowach czyny i zasługi Zmarłej, Jej przeogromną dobroć i hart duszy. **Tow. Praussowa** imieniem C. K. W. P. P. S. podkreśliła wielką pracę, jaką dokonała Maria Paszkowska, która nie troszcząc się o wiasne sprawy, poświęciła wszystko, co miała najlepszego w służbie idei socjalistycznej.

Tow. Downarowicz mówił o okresie popowstaniowym, gdy matka wpajała dzieciom niemal od kołyski miłość Ojczyzny, ideę wolności. Taką matką naszą była tow. Paszkowska —opiekunka, wychowawczyni i bojowniczka pełna ofiarności. Była ona symbolem naszego sumienia. To też w chwilach rozterki duchowej, wahania, przed powzięciem jakiej ważnej decyzji winien każdy socjalista stanąć w tem miejscu, nad Jej grobem i pomyśleć głęboko, jak radziłaby mu postąpić Zmarła. W skupieniu wysłuchano przemówień.

A potem zabrzmiał rewolucyjny hymn — „Czerwony Sztandar".

NA MARGINESIE ZJAZDU PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH

Na niedawno odbytym kongresie pracowników umysłowych zapadła m. in. następująca charakterystyczna uchwała:

„W sprawie ubezpieczenia chorobowego Kongres poleca Radzie Głównej zastanowić się nad sposobami, dotyczącemi rewizji i zmiany tego ustawodawstwa, ponieważ dotychczasowy stan rzeczy budzi niezadowolenie wśród ubezpieczonych".

Niewinne napozór brzmienie tej uchwały nie zdoła jednak przysłonić jej istotnego sensu, jasno wypowiedzianego przez jednego z mówców, który referował powyższy wniosek. Mianowicie mówca proponował separację pracowników umysłowych od Kasy Chorych motywując wniosek tem, że pracownicy fizyczni korzystają z tej instytucji dwa razy więcej od umysłowych. Argument bardzo lichej natury. Czyż fakt, że pracownicy umysłowi pracują w lepszych warunkach zdrowotnych niż pracownicy fizyczni, dzięki temu mniej chorują, jest dostatecznie przekonywujący, aby dążyć do wyodrębnienia pracowników umysłowych z Kasy Chorych i osłabić finansowe podstawy tej instytucji przez zmniejszenie jej dochodów ze składek? Przecież i tak odsetek chorujących pracowników umysłowych jest znaczny, a odpowiednia instytucja lecznicza będzie nadal niezbędna. A więc utworzy się może oddzielną Kasę Chorych dla pracowników umysłowych? Pomysł niefortunny z tego głównie względu, że pomijając już gorszą działalność nowej instytucji leczniczej (inne warunki, mniejsze środki finansowe i — doświadczenia) utrzymanie „inteligenckiej" Kasy Chorych będzie pracowników umysłowych znacznie więcej kosztowało, niż obecnie wspólnej.

Nie trudno znaleźć w tej kombinacji echa ostatnich ataków prasy burżuazyjnej na Kasę Chorych i na całe ustawowodawstwo ochrony pracy. Mamy głębokie przekonanie, że **Rada Główna Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych** nie zmieni ustosunkowania się pracowników umysłowych do Kasy Chorych Inne stanowisko byłoby sprzeczne z interesem pracowników umysłowych jak i całego proletarjatu. Wogóle pomysł ten należy złożyć na rachunek tych „bezpartyjnych" inteligentów, którzy gwałtownie starają się wmówić pracownikom umysłowym, że interesy ich są inne niż klasy robotniczej. Twierdzenie takie jest z gruntu fałszywe i demagogiczne, gdyż stosunek kapitału do każdego bez wyjątku pracownika jest ten sam: **wyzyskać go jak najwięcej.** Nędza nie odróżnia pracownika fizycznego od umysłowego, obu jednakowo dotyka. I to jest jedyny argument życiowy. Wszelkie subtelne rozróżnianie „psychologji" pracownika umysłowego i fizycznego, sposobu reakcji na niektóre zjawiska i t. p. może mieć pewną wartość z punktu widzenia naukowego, ale społecznie nie odgrywa żadnej roli.

W chwili gdy ścierają się dwie potęgi: **kapitał i praca** — lawirowanie między niemi spowoduje albo starcie na miazgę albo też zupełną demoralizację inteligencji pracującej, która będzie bezwładną figurynką w rękach kapitału. Wierzymy, że do tego nie dojdzie

Henryk Ostrowski.

ŻYDZI A BLOK MNIEJSZOSCI NA G. SLĄSKU

A. W. donosi z Katowic:

Stanowisko Żydów na Górnym Śląsku w sprawie współdziałania z blokiem mniejszości narodowych, zostało już ustalone. Żydzi nie wezmą udziału na Śląsku w bloku mniejszości nie chcą bowiem popierać Niemców. Liczba wyborców polskich żydów na Śląsku wynosi około 7.000 osób.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

RZEŹNIA CENTRALNA, CZY RZEŹNIE PRYWATNE?

Na łamach prasy warszawskiej w dniu 27 listopada b. r. ukazały się artykuły, omawiające proces **M. Kruka**, wytoczony magistratowi m. Warszawy.

Przedmiotem sporu mającego być rozstrzygniętym przez Trybunał Administracyjny, jest zamknięta w roku 1916 rzeźnia prywatna w Grochowie, będąca własnością, wytaczającego proces.

Zamknięcie tej rzeźni przed 11 laty opierało się na odnośnych podstawach prawnych, związanych z rozszerzeniem granic miasta, w których nie przewidziane jest istnienie rzeźni prywatnych.

Sprawa ta nie byłaby tak interesującą dla społeczeństwa, gdyby nie motywy pośrednie związane z tą sprawą.

Mylnie oświetlano tę sprawę w artykułach prasowych, iż spór toczy się o przywilej uboju bydła przez magistrat m. Warszawy i z tem związane jakoby jego i rzeźnickie przywileje.

Stwierdzić należy, iż spór toczy się o zagadnienie centralizacji lub decentralizacji uboju w drobniutkich rzeźniach prowincjonalnych o anti - sanitarnych urządzeniach.

Prawne stanowisko, z którego wychodzi magistrat m. Warszawy, oraz Ministerjum Przemysłu i Handlu, opiera się na zasadzie **centralizacji** uboju w większych ośrodkach miejskich.

Wobec powagi zagadnienia, jaką władze państwowe nadają sprawie uregulowania obrotu mięsem, nie do pomyślenia jest decentralizacja uboju na terenie Warszawy i z tem związane podrożenie cen mięsa, przez rozproszkowanie punktów uboju.

Słuszną tedy staje się zasadą, iż ubój winien być centralizowany w jednem miejscu, wraz z targowiskami zwierząt rzeźnych, chłodniami, halami hurtowej sprzedaży mięsa i pomieszczeniami do uboju.

To może zniżyć koszty uboju i z tem związanych czynności, wpływając pośrednio na zniżkę cen mięsa; dając przy tem Rządowi i gminie kontrolę nad obrotem w handlu mięsem, jak i regulowanie tego obrotu w interesie szerokich mas konsumentów.

Centralizacja uboju w jednem miejscu — to droga prowadząca do sanacji w przemyśle mięsnym w myśl życzeń Rządu, Gminy i Społeczeństwa.

Decentralizacja uboju — to wogóle zniesienie kontroli nad tak ważnym działem przemysłu.

Wychodząc z powyższych zasad, zaznaczyć należy, iż gmina m. Warszawy mało zdziałała w zakresie budowy rzeźni centralnej, pomijając kosztowną przeróbkę pomieszczeń fabryki „Wulkan" na rzeźnię miejską. Stwierdzić należy, iż rzeźnia ta w stosunku do rzeźni Soleckiej jest znacznym krokiem naprzód, lecz to nie rozwiązało palącej potrzeby, i rzeźnię tę należy uważać za etap przejściowy do budowy rzeźni Centralnej — w europejskiem znaczeniu wyrazu.

Mimo budowy tej rzeźni nadal istnieje rozdzielenie uboju wołów (rzeźnia praska) od uboju wieprzy (rzeźnia Solecka i w części mała rzeźnia na Pradze). Szczupłość chłodni w nowej rzeźni, oraz jej brak w rzeźni Soleckiej nie pozwala na dłuższą i całkowitą konserwację mięsa dla potrzeb miljonowej ludności Warszawy, co nie jest bez wpływu na regulację cen mięsa.

Stale jednak jesteśmy w sferze projektów budowy rzeźni centralnej, do których zrealizowania dotąd nie widać śmiałej i zdecydowanej woli odpowiednich czynników.

Budowy rzeźni centralnej, gmina własnemi siłami nie zdoła przeprowadzić, lecz to powinno być jej najbliższym celem i zadaniem, w oparciu o kapitał zagraniczny z długoterminowej pożyczki— wzorem innych miast.

Pora najwyższa by obecnie wyjść ze sfery długoletnich projektów w tej mierze.

Ofert na budowę rzeźni centralnej nie braknie, lecz budowa rzeźni centralnej winna być oparta w interesie miasta, na podstawie pożyczki udzielonej miastu, a nie na eksploatacji jej przez obcy kapitał.

Tereny odpowiednie miasto posiada pod budowę rzeźni centralnej, odpowiadającej potrzebom miljonowego miasta, mającego w perspektywie swej dalszy rozwój.

Zaciągniętą pożyczkę mogłyby amortyzować dochody z rzeźni centralnej, administrowanej przez miasto w odpowiedni sposób.

Oddalenie rzeźni Soleckiej, od rzeźni praskiej, jak i od hali hurtu, jest już w obecnej chwili niewygodne ekonomicznie, co pogarszać będzie się w miarę wzrostu spożycia mięsa.

Przy perspektywie zdecydowania budowy rzeźni centralnej, istniejące rzeźnie solecka i praskie mogą być zamienione na hale targowe, których brak odczuwa ludność w tych punktach miasta.

Budowa rzeźni Centralnej prócz palącej potrzeby dla ludności Stolicy, byłaby wielce pożyteczną inwestycją, dającą możność zatrudnienia znaczniejszej liczby bezrobotnych przy jej budowie, stanowiąc produktywny wydatek dla miasta.

Tylko budowa rzeźni Centralnej może dać możność przeprowadzenia realnej sanacji w przemyśle mięsnym Warszawy, dając możność kontroli dla Rządu, przy zapewnieniu czynnikom miarodajnym regulacji obrotu mięsem.

Czas najwyższy zapomnieć o prywatnych rzeźniach w Warszawie, których istnienie jest pożądane tylko dla jednostek, oczekujących dla siebie dochodu ze szkodą dla społeczeństwa.

W.

WYBORY NA ASESOROW DO ZAKŁADU UBEZPIECZEN OD WYPADKOW WE LWOWIE

Na mocy rozporządzenia Ministra Pracy, powołane zostaną sądy rozjemcze do Ubezpieczalni od Wypadków we Lwowie: na terenie Warszawy — na województwo warszawskie, razem z Warszawą, Białostockie, Wileńskie, Nowogródzkie i Poleskie: w Krakowie na województwo krakowskie, kieleckie i cieszyńską część województwa Śląskiego; w Łodzi na województwo łódzkie; we Lwowie na województwo lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie, wołyńskie i poleskie.

Sąd rozjemczy składa się na terenie każdego wymienionego wyżej miasta, z przewodniczącego, który jest sędzią zawodowym, dwuch asesorów, mianowanych przez Ministra Pracy, w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu; jednego asesora, **wybranego przez ubezpieczonych** i jednego asesora, wybranego przez pracodawców

Te sądy rozjemcze będą ostateczną instancją w sprawach o świadczenia (renty) z ubezpieczenia od wypadków.

Wybory asesorów z pośród przedstawicieli robotników odbędą się: do sądu rozjemczego w **Łodzi dnia 15 stycznia 1928 r.**, do sądu rozjemczego w **Warszawie dnia 22 stycznia 1928 r.**, do sądu rozjemczego w **Krakowie dnia 29 stycznia 1928 r.** i do sądu rozjemczego we **Lwowie 12 lutego 1928 r.** Wszyscy ubezpieczeni razem, na terenie określonego w powyższy sposób okręgu, wybierają 1 asesora i 10 zastępców. Na asesora z pośród wszystkich kandydatów wybrany będzie ten, kto otrzyma względnie największą liczbę głosów; ci zaś, którzy po nim otrzymali największą liczbę głosów, sprawować będą urząd zastępców asesorów.

Czynne prawo wyborcze na asesorów mają wszyscy ubezpieczeni, z wyjątkiem uczniów, praktykantów i wolontarjuszy, o ile przedsiębiorstwo było zgłoszone do ubezpieczenia na dwa miesiące przed rozpisaniem wyborów. Bierne prawo wyborcze przysługuje tym osobom, które ukończyły 25 lat życia i są obywatelami polskimi oraz posiadają prawo wyborcze do Sejmu. Dla przeprowadzenia wyborów ubezpieczeni (może być nawet 1 ubezpieczony) żądają od pracodawcy zwołania zebrania, na którem wybierają mężów zaufania.

Przedsiębiorca obowiązany jest zwołać takie zebranie w ciągu dwuch tygodni i przeprowadzić wybory męża zaufania. Wybrany mąż zaufania niezwłocznie musi zawiadomić Zakład we Lwowie o swym wyborze; zawiadomienie to winno być potwierdzone przez pracodawcę Jeśli przedsiębiorstwo ma kilka oddziałów, położonych w różnych miejscowościach, to każdy oddział wybiera męża zaufania oddzielnie.

O ile przedsiębiorca nie uczyni zadość żądaniu ubezpieczonych przeprowadzenia wyborów męża zaufania — to należy niezwłocznie wnieść reklamację do zakładu ubezpieczenia od wypadków, który wezwie w tym wypadku przedsiębiorcę do przeprowadzenia wyborów; jeśli zaś po tygodniu nie otrzyma zawiadomienia o dokonanym wyborze, zakład wzywa ubezpieczonych do samodzielnego przeprowadzenia wyborów. O ile przedsiębiorca uchyla się od przeprowadzenia wyborów męża zaufania — to winni to uczynić dwaj z pośród robotników ubezpieczonych.

Niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia o wyborze męża zaufania, Zakład przesyła na ręce męża zaufania kartę wyborczą. Natychmiast po otrzymaniu karty głosowania — mąż zaufania winien zwołać zebranie wszystkich ubezpieczonych uprawnionych do głosowania, zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie, którzy po odpowiedniem pouczeniu o celu zebrania, wybierają względną większością głosów kandydata na asesora i 10 kandydatów na zastępców asesorów. Mąż zaufania wpisuje na karcie głosowania, otrzymanej od zakładu, nazwiska wybranych i kartę podpisuje; kartę podpisują ponadto dwaj uczestnicy zebrania wyborczego, jako świadkowie, że wszyscy ubezpieczeni, uprawnieni do wyborów, wezwani byli do wzięcia udziału w wyborze i że w karcie głosowania został wpisany kandydat większości. Przy obliczaniu głosów, karta wyborcza reprezentuje tyle głosów ile osób zatrudnia odpowiednie przedsiębiorstwo.

Karty głosowania można oddać albo w zamkniętej kopercie osobiście Komisji Wyborczej w dniu wyborów, albo przesłać je tej samej Komisji Wyborczej pocztą. Przyjmowanie kart zaczyna się o godz. 10 rano, a kończy się o 4 pop; karty nadane na pocztę po dniu wyborów i nadchodzące po upływie trzech dni — są nieważne.

Na karcie głosowania Zakład wypisuje liczbę osób zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie, uprawnionych do głosowania. Jeżeli liczba ta nie odpowiada prawdzie— mąż zaufania, w porozumieniu z pracodawcą winien o tem niezwłocznie zawiadomić Zakład Ubezpieczenia od Wypadków.

Reklamacje w sprawie wyborów należy nadsyłać do Komisji Wyborczej na dwa tygodnie przed dniem wyborów. Na miejsce zaginionych kart głosowania Komisja Wyborcza wydaje na żądanie duplikaty. Reklamacje o wydanie kart głosowania lub duplikatów dopuszczalne są aż do dnia, poprzedzającego dzień wyborów.

KOMUNIKAT KOMISJI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, na posiedzeniu w dn. 16 grudnia, powierzyła wyznaczenie kandydatów na asesorów w Łodzi, Krakowie i we Lwowie — tamtejszym Komisjom okręgowym, w Warszawie zaś — wyznaczyła od siebie, jako kandydata na asesora — tow. **Wacława Boczkowskiego** przewodniczącego warszawskiego oddziału Zw. Metalowców. Organizacjom lokalnym, t. zn. Radom Zw. zaw. i oddziałom związkowym na terenie Łodzi, Krakowa i Lwowa — Komisja Centr. powierzyła prawo wyznaczenia dla każdej z tych miejscowości po 10 zastępców asesorów: w Warszawie zaś i w okręgu (t. zn. w Białymstoku, Wilnie i innych, wymienionych w załączniku miejscowościach) — prawo mianowania zastępców Komisja Centralna powierzyła Centralnym Związkom Zawodowym.

Wszystkie nasze organizacje na terenie Warszawy muszą zatem niezwłocznie przesłać swoich kandydatów na zastępców do uzgodnienia z Komisją Centralną.

W związku z tą całą kwestją, musicie, Szanowni Towarzysze, za pośrednictwem odpowiedniej agitacji powiadomić wszystkich zorganizowanych robotników o wyborach na asesorów i w ten sposób sprawę wyborów odpowiednio przygotować.

Sekretarjat Komisji Centralnej Z. Z.

LEOPOLD STAFF
LAUREATEM NAGRODY PAŃSTWOWEJ.

WNIOSEK PRZEDSTAWIONY MINISTROWI DO ZATWIERDZENA.

Onegdaj jury nagrody państwowej za twórczość literacką przedstawiło Ministrowi Oświecenia wniosek o przyznanie tej nagrody w roku bieżącym poecie p. Leopoldowi Staffowi. Otrzymanie tej nagrody zależy od aprobaty Ministra Oświaty.

SZTUKI PLASTYCZNE

AKWARELIŚCI.

W dawnym lokalu Związku Zaw. Artystów Plastyków (Marszałkowska 69), wystawili swe akwarele: Władysław Skoczylas (dwa pejzaże, z których jeden przedstawia wioskę polską z murowanym kościołkiem, drugi — San Gemignano, miasteczko w pobliżu Florencji, słynne ze swych wielu wysokich wież średniowiecznych), Zofja Stankiewiczówna (studja z nad Niemna: stawy, zachody słońca, chmury, noce księżycowe, przeloty kaczek — bardzo śmiałe w kolorze, niektóre niemal przejaskrawione), Zygmunt Kamiński (plac Zamkowy z kolumną Zygmunta i kościołem Bernardynów), Marjan Szymanowski (naogół fantastyczne, zlekka na modłę japońską stylizowane, utrzymane w bladych przezroczystych tonach pejzaże), Kazimierz Strzemiński (kilka małych bardzo subtelnie i delikatnie malowanych pejzażów). Największą jednak ozdobę wystawy stanowi kolekcja ośmiu akwarel Stanisława Noakowskiego (z r. 1913). Są to fantazje na temat dawnej architektury rosyjskiej. Z pomocą kilku kresek i plam barwnych wskrzesza tutaj malarz przed nami wysokie teremy, podparte gzymszpanowymi dachami, monastyry pstro pomalowane, bramy z dwugłowymi orłami, wieże, cerkwie, uwieńczone złotemi kopułami — cały ów malowniczy, a tak egzotyczny dla nas „świat kopulasty" dawnego budownictwa rosyjskiego.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w Salonie Sztuki Czesława Garlińskiego mamy w tej chwili również akwarele Tadeusza Cieślewskiego-ojca i Józefa Toma. Obaj malują malownicze zakątki miejskie: Cieślewski Starej Warszawy, Tom — Starego Wilna. Obaj przemawiają raczej do naszego sentymentu, niż do naszej wrażliwości na linję i barwę.

Mieczysław Wallis.

TADEUSZ HARTLEB.

LAT TEMU TRZYDZIESCI, DWADZIESCIA...

Pisywali w **„Promieniu"** i socjaliści, należący do ideowego obozu S. D. K. P. i L. Nie pozbawiony dziś pewnej pikanterji historycznej jest fakt, że w tym samym numerze 8 — 9 z r. 1903, w którym znajduje się artykuł **Piłsudskiego**, zamieścił artykuł Karol **Radek** p. t. „Materjalistyczne pojmowanie dziejów". Bardzo jednak rychło esdekujący publicyści zrezygnowali z przekonywania „Promienistych" i przenieśli się do innych pism. Kierunek niepodległościowy zapanował niepodzielnie, zwłaszcza, że coraz liczniejsze pojawiały się w „Promieniu" korespondencje ze szkół b. Zaboru Rosyjskiego. Każdy numer zawierał szereg korespondencji konspiracyjnych P. P. S.-owych kółek szkolnych w zakładach naukowych b. „Królestwa Polskiego, Ukrainy, zwłaszcza Kijowa, od czasu do czasu pojawiały się też listy nadsyłane z głębi Rosji, gdzie tworzyły się socjalistyczne kółka polskiej młodzieży, zmuszonej pobytem rodziców, a często z powodu wydalenia ze szkół w kraju, tam kontynuować studja.

Już na kilka lat przed rewolucją 1904 — 5 r. „Promień" i organizacja „Promienistych" stały się ogólno - polską, by uniknąć przez endeków zmonopolizowanego słowa „wszechpolską", placówką niepodległościowej myśli socjalistycznej ówczesnej młodzieży. Wielu też czynnych dziś i na naczelnych w partji stojących stanowiskach towarzyszów, (że wspomnę tow. Kazimierza Pużaka), przypomni sobie, jakiem ogromnem zainteresowaniem cieszyły się zjazdy „Promienistych" odbywające się we Lwowie, i będące poważnymi kongresami delegatów młodzieży z całej Polski, przybywali bowiem na nie czasami i delegaci z b. Zaboru Pruskiego, gdzie jednak organizacja „Promienistych" nigdy nie mogła przybrać poważniejszych rozmiarów. Faktycznie obejmowała ona zabór austrjacki i rosyjski, a przybywający na wyższe zakłady naukowe do Lwowa wychowankowie różnych szkół średnich stawali się naturalnymi łącznikami między zarządem organizacji, a kołami w dawnych „swoich" szkołach.

Dla poszczególnych szkół objazdy delegatów zarządu były wydarzeniami wielkiej wagi i zebrania kół przygotowywane były bardzo troskliwie. Nie rzadko jednak kończyły się wsypami i następowały kary, wykluczenia ze szkół, a w zaborze rosyjskim i aresztowania.

Bardzo rychło organizacja „Promienistych" została ściśle zespolona z P. P. S., a stało się to głównie dzięki, nieodżałowanej pamięci, tow. Witoldowi **Jodce - Narkiewiczowi**, który osiedliwszy się we Lwowie, stworzył sekcję P. P. S. do której należeli niemal wszyscy wybitniejsi kierownicy „Promienistych". W mieszkaniu jego przy ul. Sykstuskiej odbywały się zebrania sekcji, a wspaniała jego biblioteka, którą tuż przed wojną nabyła Krakowska Akademja Umiejętności, czyniła nam dostępnemi dzieła, których żadna inna bibljoteka dostarczyć nie mogła.

Ze względu na stałe stosunki z organizacją b. zaboru rosyjskiego i prowadzoną nielegalną korespondencję nosiliśmy w sekcji pseudonimy, a mnie — ze względu na bujne już we wczesnej młodości uwłosienie — ochrzcił tow. Jowisz „Faraonem", jak i dziś jeszcze nazywają mnie niektórzy towarzysze z owych czasów.

Jak doskonałą ewidencję miała rosyjska żandarmerja widać z tego, że gdy w czasie wojny aresztowała mnie żandarmerja rosyjska we Lwowie w 1914 r. badający mnie rotmistrz żandarmerji przypomniał sobie — mimo upływu tylu lat — istnienie mej skromnej osoby w nielegalnej organizacji, z czego wynika, że policja austrjacka w pewnych okresach pozostawała w sojuszniczych stosunkach z „kolegami" rosyjskimi.

W sekcji lwowskiej P. P. S. następowało zbliżenie się do wszystkich wybitniejszych towarzyszów z P. P. S., którzy do Lwowa na krótszy lub dłuższy czas przybywali, a Związek Walki czynnej i następnie Zarząd i szkoła wojskowa Związku Strzeleckiego po przybyciu na stałe do Lwowa Józefa Piłsudskiego i Kazimierza **Sosnkowskiego** tam znalazły swe stałe siedziby i teren pracy. Stąd też Lwów był przez długie lata ośrodkiem socjalistycznych prac niepodległościowych, do czego przyczyniał się fakt, że we Lwowie była jedyna polska Politechnika, gromadząca młodzież z całej Polski.

Bywały w okresie od 1897 r. lata, w których większość słuchaczów Politechniki pochodziła z zaboru rosyjskiego, a wspólne życie, jadanie w Bratniej Pomocy, mieszkanie w „Domu Techników" sprawiały, że Politechnika ta była może jedynym na ziemiach polskich zakładem naukowym, gdzie nie odczuwało się waśni dzielnicowych, gdzie „królewiacy" i „galicjanie" nie odczuwali żadnych między sobą różnic, a obóz młodzieży niepodległościowej, spojony jedną ideologją, przez długie lata wodził rej w życiu całej młodzieży akademickiej i stał się bodajże największym rezerwuarem inteligenckich, czynnych działaczy rewolucyjnych i socjalistycznych, a później także strzelców i legjonistów.

Obchodząca obecnie 50-lecie swego istnienia Politechnika Lwowska, jako akademicki zakład naukowy od dawna piękne ma tradycje, pierwszy prezes „Bratniej Pomocy Słuchaczy Politechniki" Padlewski zginął na placu boju w powstaniu 1863 r. Pokolenia uczniów tej szkoły pamiętały o tych tradycjach i zależnie od warunków starały się je podtrzymywać.

Ciekawym też przyczynkiem do uzdolnień politycznych tej młodzieży jest fakt, że w Niepodległej już Polsce największy procent, co do zawodu, pośród ministrów wszystkich gabinetów, od Rządu Ludowego Lubelskiego, stanowią b. studenci Politechniki lwowskiej.

Poczynając od demonstracji przeciw **Badeniemu** który wydał, jako austrjacki premjer, sławetne rozporządzenie językowe, przez szereg lat powtarzały się burzliwe zajścia na Politechnice Lwowskiej. Relegowaniem braci **Wieleżyńskich** skończyła się „kaloszowa" demonstracja przeciw prof. Thuliemu, obecnemu senatorowi chadeckiemu, za ówczesne jego polityczne szykany przeciw młodzieży, a w r. 1901 proklamowała młodzież strajk na Politechnice przeciw ówczesnemu namiestnikowi galicyjskiemu hr Pinińskiemu, z powodu odebrania młodzieży politechnicznej praw akademickich. Relegowano prezydjum wiecu, który strajk uchwalił, w którego skład wchodzili: ob. Edward **Kostecki**, obecnie dyrektor Szkoły Przemysłowej w Krakowie, ja i nieodżałowany literat, satyryk Władysław Milko, poległy bohaterską śmiercią, jako kapitan Legjonów, w bitwie 1-ej Brygady pod Marcinkowicami w r. 1914.

Wiece i walne zgromadzenia „Bratniej Pomocy" słuchaczów Politechniki były szkołą polityczną dla wielu wybitnych obecnych polityków.

To, że we Lwowie już przed trzema dziesiątkami lat stworzyło się silne ognisko socjalistyczne i niepodległościowe, zasługa w tem też nestora polskiego socjalizmu tow. Bolesława **Limanowskiego**, który po przyjeździe do kraju, we Lwowie właśnie rozpoczął swą działalność, gdzie wśród rzemieślników, skupiających się około stow. „Gwiazda", rzucał pierwszy posiew pod rozwój Socjalizmu w Polsce. Tem się tłómaczy, że pierwszymi czynnymi działaczami z pośród robotników byli drukarze, oni też stworzyli pierwszą organizację zawodową do dziś trwającą i doskonale rozwijającą się.

Wiele w tem zasługi ówczesnych starszych kierowników młodzieży. Lwowska sekcja P. P. S. była też wychowawczynią całego szeregu wybitnych działaczy; w niej rozpoczynał swą działalność, przyjechawszy z Ukrainy na Politechnikę tow. R. **Jaworowski**. Tow. **Jowisz** umiał — mimo ciągłych wyjazdów w sprawach partyjnych — jak urodzony pedagog socjalistyczny, energję i zapał młodzieży kierować na tory konkretnej pracy.

Przed laty trzydziestu zaczął się okres walk o prawa polityczne, o powszechne prawo głosowania, o ubezpieczenia społeczne, skrócenie czasu pracy,—zaczął się od chwili wybrania pierwszych posłów socjalistycznych nieustający ani na chwilę bój z reakcją galicyjską, ze stańczykierją i endecją.

„Zjednoczenie", „Organizacja Promienistych" były wstępnymi kursami do praktycznego działania w szeregach robotniczych. Towarzysze, przybywający z zaboru rosyjskiego, brali udział w tych pracach, uczyli się metod ruchu masowego, nieograniczonego do konspiracyjnych kół. Pozostawiło to ślad na wielu dzisiejszych przywódcach polskiej klasy robotniczej, którzy już w młodości z masą robotniczą mieli do czynienia.

ZIMNO ATMOSFERYCZNE

O istnieniu całej dziedziny nauki o cieple wie nawet małe dziecko. O wiele mniej wiadomem jest, że również zimno jest przedmiotem dociekań naukowych, mających na względzie nietylko teoretyczne cele, ale także praktyczne. Jako nauka jest nauka o zimnie bardziej jeszcze pociągająca, aniżeli kaloryka (nauka o cieple) i technika cieplna.

O cieple czyli o wysokichh temperaturach wiadomo—jak to niedawno stwierdził prof. Nernst, iż nie mają one zakreślonej granicy. Powierzchnia słońca posiada temperaturę 6000 stopni, inne gwiazdy wykazują temperaturę 2000 albo 3000 stopni. Temperatura jądra niektórych gwiazd sięga miljonów stopni. Wytwarzamy przecież sztucznie wysokie temperatury i doprowadzamy je do tysięcy stopni. Inaczej rzecz się ma z zimnemi, czyli z niskiemi temperaturami. W tej dziedzinie istnieje dla badacza mnóstwo niewyjaśnionych tajemnic. Zimno — jak tego dowodzi sztuczne jego wytwarzanie — nie daje się łatwo opanować.

Zimno, jako przedmiot badań, tem się różni od ciepła, iż posiada pewną granicę ostateczną, zero absolutne.

Granica ta leży poniżej — 273 stop. Celsjusza. Temperatury takiej nie udało się coprawda sztucznie uzyskać, ale nauka stwierdziła jej istnienie w drodze doświadczeń fizycznych. Nauka stwierdziła, że każdy gaz przy ochładzaniu go o 1 stopień traci $^1/_{273}$ część swojej objetości. Gdyby można było przeprowadzić oziębienie na 273 stopnie, otrzymałoby się tej miary zgęszczenie gazu, że teoretycznie gaz zniknąłby, w każdym bądź razie doprowadzony zostałby do stanu absolutnego spokoju. Dalsze zgęszczenie, a tem samem dalsze oziębienie, byłoby poprostu nie do pomyślenia.

Ustalono przeto że 273 stopień Celsjusza jest to najniższy stopień zimna, zimna panującego w atmosferze świata.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W poniedziałek dnia 19 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 6.30 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się ogólne zebranie członków, sympatyków i wprowadzonych gości. Referat wygłosi tow. Kowalew.

Koło Robotników Robót Publicznych. O godz. 6 w lokalu O.K.R. (Al. Jerozolimskie Nr. 6) zebranie Koła.

Baczność, komendanci klejaczy! O g. 6 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie. Towarzysze, stawcie się wszyscy.

We wtorek dnia 20 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Rzeźników. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gaz. „Ludna". O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolismkie 6) odbędzie się zebranie Koła.

RUCH KOBIECY

Warsz. Wydz. Rob. P. P. S. przypomina o zebraniu wtorkowym Wydziału, przypadającym na dzień 20 b. m. godz. 7 wiecz., Leszno 53

Na powyższym zebraniu wygłosi referat tow. Marja Chmielewska.

Ruch kult.-oświatowy

Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Związków Zawodowych wydaje bilety na przedstawienie Placówki Żywego Słowa w dn. 26 grudnia r. b. w sali Gazowni — Ludna 10. Początek o godz. 7 wiecz.

Program: Pieśni ludowe: Wojenko, wojenko, Poszły żeńce, Prząśniczko, Pieśń Góralska, Kaczuszka, Jabłuszko, Pani Twardowska. Dziad i baba — Kraszewskiego, Rapsod C. Norwida ku czci gen. Bema.

MŁODZIEŻ.

Egzekutywa K. C. Organ. Młodz. TUR. W poniedziałek 19 b. m o godz. 8 wiecz. w lokalu „Robotnika" odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego Organ. Młodz. TUR.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW ODROCZONA

Zapowiedziana na 31 grudnia r. b. stabilizacja urzędników prowizorycznych i czynnych ma być znowu odroczona do marca 1928 r. Związki urzędnicze czynią nadal usilne starania aby stabilizacja urzędników nastąpiła jednak wcześniej t. j. w styczniu roku przyszłego.

OTWARCIE LINJI TRAMWAJOWEJ DO FORTU DĄBROWSKIEGO

Wczoraj w południe w obecności członków zarządu tramwajów miejskich i dyrekcji, prezydenta miasta Słomińskiego, ławników magistratu, przedstawicieli prasy i zaproszonych gości odbyła się uroczystość otwarcia linji tramwajowej do fortu Dąbrowskiego. W Czerniakowie przy kościele, po krótkim przemówieniu, przeciął tradycyjną taśmę Prezydent miasta, następnie przemawiał dyrektor tramwajów miejskich inż. Kühn.

Gdy uczestnicy uroczystości przybyli na krańcową stację t. j. do fortu Dąbrowskiego, powitał ich pułkownik sztabu generalnego inż. Rotarski. Następnie major Talikowski, w imieniu zarządu osiedla oficerskiego p. n. „Sadyba" zaprosił do swego domku, gdzie wszystkich gościnnie podejmowano śniadaniem, dziękując prezydentowi miasta Słomińskiemu, dyrektorowi tramwajów miejskich inż. Kühnowi oraz całemu zarządowi tramwajów za wybudowanie linji tramwajowej, ułatwiającej dogodną komunikację z centrum miasta.

Nowozbudowana linja tramwajowa na ul Powsińskiej jest przedłużeniem linji od pętlicy przed kościołem w Czerniakowie.

Linja ta, biegnąc dalej ul. Powsińską dochodzi do fortu Dąbrowskiego i dwa razy krzyżuje się z linją kolejki Wilanowskiej.

Linja kończy się pętlicą wybudowaną za zgodą M. S. Wojsk. na forcie Dąbrowskiego mniej więcej w ognisku kompleksu zabudowań Spółdzielni Mieszkaniowej „Sadyba" i łączy Warszawę z osiedlem „Miasto-Ogród-Czerniaków". Budowę linji rozpoczęto 10 października r. b. i ukończono dn. 17 b. m. Długość linji od pętlicy przed kościołem w Czerniakowie do pętlicy na forcie po osi ulicy wynosi 1.524 mtr. zaś długość wybudowanego toru pojedyńczego wraz z mijankami — oraz z przebudową pętlicy na Czerniakowie — 1911.5 mtr. Długość toru w nowozbudowanym rozjeździe Czerniaków - Chłemska wynosi 158 mtr., czyli razem długość budowy wynosi 2,069 mtr. toru wraz z siecią górną. Na linji tej kursować będą wagony linji nr 2-a z Muranowa do fortu Dąbrowskiego (Miasto-Ogród-Czerniaków) co 18 minut. Wagony linji nr. 2 z Muranowa do Wójtówki kursować będą również co 18 minut, czyli, że ruch tramwajowy na ul. Czerniakowskiej do Wójtówki odbywać się będzie co 9 minut. Linja nr. 2 jest najdłuższą z istniejących linji tramwajowych, gdyż długość jej wynosi 12.013 klm.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

POŻARY.

W ciągu ubiegłej doby wynikło w Warszawie 6 pożarów. — Przy ul. Zygmuntowskiej nr. 8 w zakładach przemysłu drzewnego i wyrobu zabawek instrumentów muzycznych i drobnych wyrobów drzewnych sp. akc. „Gnom" od wadliwie urządzonego przewodu kominowego, zapaliła się ściana drewniana w mieszkaniu Stefana Kuchowskiego, zamieszkałego na poddaszu w 1-piętrowym budynku. Pogotowie V oddziału straży, po wyrąbaniu części ściany, pożar ugasiło.

— Przy ul. Tylińskiej nr. 10 zapaliła się belka wpuszczona w przewód kominowy na klatce schodowej w 1-piętrowym drewnianym budynku. Spaliło się część belki i podłogi, którą pogotowie V oddziału straży wyrąbało.

— Przy ul. Białostockiej nr. 19 wynikł pożar na poddaszu przybudówki drewnianej należącej do Bera. Spaliło się część dachu Pożar ugasiło pogotowie V oddziału straży ogniowej.

— Przy ul. Smoczej nr. 42 w mieszkaniu Dawida Kortowa zapaliła się ścianka drewniana. Pogotowie I oddziału straży wyrąbało część ścianki i rozebrało część kuchni.

— Wreszcie w szpitalu Ewangielickim przy ul. Karmelickiej nr. 10 od silnie rozpalonego pieca zapaliły się sadze w kominie. Pogotowie I oddziału straży usunęło grożące niebezpieczeństwo.

— Przy ul. Nalewki nr. 9 wynikł pożar w pracowni plisowni materjałów, należącej do Szyji Puchaczewskiego. W chwili przybycia straży paliło się wnętrze pracowni.

ZDERZENIE DOROŻKI Z SAMOCHODEM.

Na rogu ul. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej nastąpiło zderzenie samochodu osobowego z dorożką konną. Skutkiem zderzenia, dorożkarz 27-letni Józef Rosiak, który był pijany, spadł z kozła i doznał potłuczenia lewego kolana. Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszyankowanego na miejscu.

NUMER ŚWIĄTECZNY „ROBOTNIKA"

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wyjdzie numer świąteczny w znacznie zwiększonej objętości. Obok wielkiej i bogatej treści części red. oraz zwiększonego dodatku dla dzieci zamierza Administracja starannie wyposażyć

DZIAŁ OGŁOSZEŃ
TEGOŻ NUMERU

Zlecenia należy nadsyłać najpóźniej do dn. 21 grudn.

Wszyscy zainteresowani, oceniając korzyści reklamy w „ROBOTNIKU" zechcą pospieszyć się ze zleceniami do tegoż Numeru świątecznego.

Administracja „ROBOTNIKA" Warszawa, Warecka 7, tel. 120-13.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 12°4, najniższa — 16°C. W Zakopanem wczoraj rano padał śnieg, a temperatura wynosiła — 18°C, wysoko w górach od — 18° przy Morskieh Oku do — 19° na Hali Gąsienicowej.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południu i wschodzie kraju jeszcze pochmurno i drobne opady śnieżne, pozatem rankiem chmurno, jednak w ciągu dnia pogodnie. W całym kraju silny mróz i umiarkowane wiatry północne.

Wisła zamarzła. Wczoraj o godz. 6 min. 45 przy temperaturze 16 stopni R. na Wiśle płynąca gęsta kra pokryła na całej szerokości rzekę pod mostem Kierbedzia i Poniatowskiego. Parostatki Zjednoczone. Żeglugi Polskiej „Lokietek" i „Jagiełło", które w dniu 15 i 16 b. m. wyruszyły z Warszawy do Wyszogrodu, szczęśliwie powróciły do Warszawy i ulokowały się w porcie Praskim. Tym sposobem wszystkie parostatki i przystanie zostały w porę zaciągnięte do portów zimowych. Zaznaczyć należy, że Wisła podczas obecnej zimy zamarzła już poraz drugi, gdyż pierwszy raz była pod lodem przez pięć dni od 23 do 27 listopada włącznie.

Konkurs Orkiestr Wojskowych OK 1. Wczoraj w sali kina Colosseum odbył się urządzony staraniem D-twa OK 1 konkurs orkiestr wojskowych OK 1

Wynik konkursu był następujący: największą ilość punktów — 505 uzyskał 21 p. p. zajmując pierwsze miejsce, 2 miejsce zajął 42 p. p. (470 p.) 3 miejsce 15 p.p. (369 p.). W skład jury wchodzili prof. Melcer, prof. Konopasek, p. Stomenger; p Fabry i p. Głowacki. Z ramienia wojskowości: płk. Jacynik — zastępca d-cy OK 1 kapitan Sidorowicz, z Dep. Piechoty i kpt. Chmielewicz z DOK. VII.

Pobór. We wtorek, 20 b. m. w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 14, 15, 17, 18, 24 i 25, podlegających P. K. U. Nr. 3. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiekbądź powodów nie dopełnili.

Piekarnia mechaniczna w Warszawie. Budowa piekarni mechanicznej miejskiej ostatecznie ukończona zostanie z końcem 1928 r. W chwili obecnej w budynku piekarni wykańczane są roboty wewnętrzne oraz montażowe. Piekarnia ta po uruchomieniu, co nastąpi w roku przyszłym, produkować będzie dziennie od 50 do 90 tysięcy kilogramów pieczywa przy kosztach produkcji obniżonych do połowy.

Raut Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej. W styczniu odbędzie się w Salach Reprezentacyjnych Min. Rolnictwa Raut Tow Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych z udziałem wybitnych sił artystycznych stolicy. Organizacyjne posiedzenie tego Komitetu odbędzie się u p. Potockiej (Krakowskie Przedmieście 15) w poniedziałek, dnia 19 b. m. o godz. 6.30 p.p.

Wycieczka do Zakopanego. Ostatni termin zapisów na wycieczkę świąteczną do Zakopanego, urządzaną przez Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, upływa w poniedziałek, dn. 19 b. m. Do tego czasu należy również wpłacić należność za przejazd. Sekretarjat (ul. Chmielna 49, m. 3) czynny od godz. 6-ej do 9-ej wieczorem

Robotnicy popierajcie swoje pismo

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej w. „Dziady"

Letni
o 8 ej w. „Fenomenalna umowa"

Teatr Wielki. Dziś teatr nieczynyy. Jutro „Król Roger".

Teatr Narodowy. Codziennie „Dziady" Mickiewicza. W próbach komedja Perzyńskiego p. t. „Lekarz miłości".

Teatr Letni. Codziennie „Fenomenalna umowa".

Teatr Polski. Dziś „Aby żyć".

Teatr Mały. Dziś komedja Savoira „Osma żona sinobrodego"

Teatr Praski. W próbach „Śluby panieńskie" Fredry.

Stołeczna operetka w teatrze Nowości. Dziś „Królowa". Początek o godz. 7-mej minut 15.

Wielka rewja w teatrze Nowości. „Jak i gdzie". Początek o godz. 10-tej wieczorem

Teatr Qui Pro Quo. Dziś pełna humoru satyry rewja „Pokój pokojowi"

Teatr „Czerwony As". Codziennie „Warszawa tańczy".

Teatr „Karuzela". Codziennie arcyweseła rewja „Tylko za gotówkę"

Teatr „Perskie Oko". Dziś rewja „Tik tak".

Cyrk. Powtórzenie programu premjery grudniowej.

Z teatrów świetlnych

Palace: „Ziemia Obiecana".

Pan, Corso i Capitol: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".

Splendid: „Za kulisami Hollywoodu".

Apollo: „Mandaryn Wu".

Światowid: „Krwawa litera" z Liljaną Gish.

Wodewil: „Tancerz za pieniądze".

Stylowy: „General".

Colosseum: „W sidłach życia".

Casino: „Krwawa litera" z Liljaną Gish.

Filharmonja: „Jego pierwsza kobieta".

Miejski: „Dla szczęścia dziecka".

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 18 grudnia godz. 10 wiecz.

Kursy nieurzędowe.

Przez cały dzień wczorajszy na prywatnym rynku akcyjnym, panowała tendencja zniżkowa, wszystkie akcje były w zaofiarowaniu. -

Listy Zastawne złotowe wykazały tendencję słabszą.

Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88½ — 8.88¾.

Rubel złoty 4.70 w żądaniu 100 złotych w złocie 172.00.

Obroty akcjami b. małe.

Już wyszły z druku nakładem Księgarni Robotniczej wspomnienia tow.

Jana Kwapińskiego

p. t.

„ORGANIZACJA BOJOWA. KATORGA. REWOLUCJA ROSYJSKA".

Przedmowa tow.

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

Cena 1 złoty.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

WARECKA 9

otwarta w niedzielę 18 grudnia

od 1 — 6 po poł.

POLECA OSTATNIE NOWOŚCI I NAJNOWSZE WYDAWNICTWA GWIAZDKOWE

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

11.40—12.00 Komunikaty PAT. 12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, nadprogram. 14.40 — 15.00 Komunikat PAT. 15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15.20—16.25 Przerwa. 16.25 — 16.40 Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.05—17.20 Komunikaty PAT. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Hygjena i medycyna szkolna w Polsce w ostatniem dziesięcioleciu" wygłosi dr. St. Kopczyński (z cyklu odczytów, organizowanych przez Min. W. R. i O. P.) 17.45—18.15 Program dla najmłodszych. Bajeczki i piosenki w wykonaniu p.p. Eleł. A. Szczep-Ostoji oraz St. Nawrockiego. 18.15 — 18.55 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 18.55 — 19.05 Komunikaty PAT. 19.05 — 19.15 Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wygłosi p. Tadeusz Bocheński. 19.35 — 20.00. 30-ta lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika prof Lucien Roquigny. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce), Helena Zboińska - Ruszkowska (śpiew), prof. Ludwik Urstein (akomp.). 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.30 Komunikaty PAT. 22.20 — 22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30 —22.45 Komunikaty PAT.

WTOREK

11.40—12.00 — Komunikaty PAT. 12.00—Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny oraz nadprogram. 14.40—15.00. Komunikaty P. A. T. 15.00—15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nad program. 15.20—16.00 — Przerwa. 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Przegląd polityki międzynarodowej za m. listopad" (z cyklu odczytów organizowanych przez Min. Spraw Zagran.) — wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki. 16.25—16.40 — Nadprogram i komunikaty. 16.40—17.05 — Odczyt p. t. „Migawki sportowe" (Dział „Sport i wychowanie fizyczne") — wygł. p. Tadeusz Maltze. 17.05—17.20 — Komunikaty P. A. T. 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Jak wedle teorji Wegenera powstały lądy" — wygł dr. E. Passendorfer. 17.45—18.55 — Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: p. Kazimierz Blaszke (violon), p. Zbigniew Dymmek (fort.) i p. Miecz. Fliederbaum (skrzypce). 18.55—19.05 — Komunikaty P. A. T. 19.05—19.10 — Komunikat rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.10—19.20 — Rozmaitości. 19.20 — Transmisja z Opery Poznańskiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00—23.05 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo - meteorologiczny. 22.05—22.20 — Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej. 23.30—23.45—Komunikaty P. A. T.

LECZNICA GRANICZNA 14 Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

BUTKI, futra, palta, kurtki futrzane, garnitury marynarkowe, smoking. Okazyjna wyprzedaż. Tanio ale gotówką Warszawska Spółka Chrześcijańska.

WILCZA 57, m. 2, telefon 176-91.

OTOMANY NA RATY największy wybór dywanowych, moketowych pluszowych, gobelinowych; piękne kolory oraz kozetek, tapczanów, różnych mebli „Stil" Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

MEBLE najtaniej. Otoman nadzwyczajny wybór. Chmielna 41 róg Marszałkowskiej.

MASZ CZAS? Nie trać go na próżno! Zapisz się na Kursy Samochodowe **PRYLIŃSKIEGO,** Jerozolimska 27.

Optofony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum Bielańska 1.

Prezenty na gwiazdkę! Bluzki od 5 zł. Sukienki od 8 zł. Wełniane od 18 zł. Jedwabne od 35 zł. Palta i kostjumy od 50 zł. Pracownia krawiecko-kuśnierska Br. Unkiewicz, Hoża 54.

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

WCZORAJSZE IMPREZY W STOLICY.

Zima panuje niepodzielnie. Wszelkie nadzieje zwolenników sportów letnich zostały pogrzebane. Dziś hokey na lodzie, saneczki, zawody łyżwiarskie oto „menu" dnia sportowego. To też Warszawa całkowicie przystosowała się do wymogów aury grudniowej. Żyjemy pod znakiem zimy, zimy coraz sroższej. Wczorajsza niedziela dowiodła tego w całej rozciągłości.

***

W. T. Ł. - Legja 0:0. Towarzyskie spotkanie hockeyowe między powyższemi drużynami zakończyło się wynikiem bezbramkowym 0:0. Jak widzimy „łyżwiarze" posiadają, pomimo przejścia ich pierwszego zespołu do Legji, dość silne rezerwy, które z powodzeniem zastępują malkontentów.

Zawody saneczkowe w Agrykoli. Z inicjatywy redakcji „Stadjonu" odbyły się na „ślimaku" w Agrykoli pierwsze w sezonie zawody saneczkowe, które dały następujące wyniki: **Jedynki panów** — 1) kpt. Misiński 48.4, 2) Ducki 53.4. Poza konkursem rekord toru ustanowił Czyż — 48 sek. **Dwójki** — 1) Ducki i Turbowicz 46.8, 2) Popielewska i Zarzycki 47.8. **Trójki** — Sosnowska, Karwowska i Czyż 46 sek., 2) Ducka, Ducki i Turbowicz 47 sek. **Jedynki pań** — 1) Sosnowska A. 1:18, 2) Sosnowska W. Długość toru wynosiła 270 mtr.

Zawody ciężkoatletyczne i bokserskie Y. M. C. A. Zorganizowane przez sekcję ciężkoatletyczną Y. M. C. A. walki zapaśnicze przyniosły następujące rezultaty:

Pierwsze spotkanie pomiędzy Zarębskim a Mańką (waga piórkowa) zakończyło się po 20 min. wynikiem nierozstrzygniętym. Następna walka Wołowicz - Czarnowski (waga lekka) przyniosła po 14 m. 30 sek. zasłużone zwycięstwo pierwszemu. Doskonały Małecki zwyciężył Skrockiego (waga lekka) w 14 m. Walka pomiędzy Hermanem a Kaczmarkiem (waga piórkowa), pomimo przewagi Hermana nie została rozstrzygnięta. Clou wieczoru spotkanie pomiędzy świetnym technikiem Małeckim (waga lekka), a Wrzoskiem (waga średnia) niesłusznie została uznana za nierozstrzygniętą. Zwycięstwo bowiem należało się Małeckiemu. Arbitrem był p. Wł. Miazio.

Pozatem odbyły się cztery pokazowe mecze bokserskie (najciekawszy pomiędzy Junoszą Dąbrowskim a Rysiem), oraz bardzo ładny pokaz „jiu-jitsu" wykonany przez Władysława Miazia.

Ping-pong. W meczu ping-pongowym o mistrzostwo robotnicze stolicy **Gwiazda** pokonała **Błyskawicę** w stos. 7:0.

— W rozgrywanych obecnie ping-pongowych mistrzostwach międzyszkolnych stolicy prowadzi gimn. Kreczmara przed gimn. Zamoyskiego.

— Makabi - Gwiadza 6:1; łatwe zwycięstwo pierwszych.

— W warszawskich firmach sportowych daje się odczuwać brak nart, gdyż Korpus Ochrony Pogranicza oraz sfery wojskowe zakupiły cały zapas sklepów stołecznych.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTU ROBOTNICZEGO.

R. D. S. „Czerwoni" uchwalili na Walnem Zgromadzeniu klubu między innemi: domagać się pomocy finansowej, sił instruktorskich, oraz wyszkolenia własnych instruktorów na okręgowych kursach wychowania fizycznego. Nowowybrany Zarząd w składzie tow. tow. Kwietniewski, Pyza, Czarnecki przystąpił już do pracy organizacyjnej. Obecnie zorganizowano już sekcję gimnastyczną, bokserską, ciężkoatletyczną i łyżwiarską. W najbliższym czasie powstanie sekcja piłki nożnej. Największy nacisk kładzie klub na gimnastykę, gdyż ten ostatni sport najbardziej się nadaje do masowego uprawiania.

Tow. Sp. Ośw. Prac. Fabr. „Ruch" przystąpiło do Związku Rob. Stow. Sport. Wymieniony klub egzystuje od 1922 r. i w zawodach o mistrzostwo kl. A zajął szóste miejsce. Ogółem posiada on 100 członków, zajmujących się piłką nożną, lekkoatletyką i tennisem.

Na terenie Warszawy nastąpiła ostatnio fuzja 2 klubów robotniczych. Mianowicie R.K.S. „Czarni" połączyli się z RKS „Stalem".

W Zielonce odbył się mecz ping - pongowy pomiędzy „Legją" stołeczną a „Zielonymi" z wynikiem 3:2 dla Zielonych. Poszczególne wyniki: Lipiński (Z) — Kotkowski (L) 6:2, 6:2; Żydok (Z) — Kamieński (L) 6:2, 6:0; Goldwasser (Z) — Przeździecki (L) 6:4, 6:4; Adamowicz (L) — Skłodowski (Z) 6:1, 6:3; Magdziński (L) — Zarzycki (Z) 6:0, 6:1.

W Krakowie na boisku „Cracovii" odbył się mecz towarzyski pomiędzy robotniczą „Legją" a „Cracovią" komb. z wynikiem 4:3 na korzyść „Cracovii". Obie drużyny wystąpiły z rezerwowymi, zwłaszcza osłabiona była „Cracovia". Mimo to gra była przez cały czas żywa i interesująca, szczególnie ładnie i celowo grała drużyna robotnicza, która przez długi czas nawet prowadziła 2:0. Dopiero pod koniec meczu, rezerwowy bramkarz „Legji" musiał skapitulować cztery razy przed napadem „Cracovii", podczas gdy ta ostatnia skapitulowała tylko raz. Wynik 4:3 należy bezwzględnie uważać za sukces drużyny robotniczej, dla której bramki padły ze strzałów Ziembińskiego, Schulza i Borka. Sędziował gracz Cracovii Kubiński.

W Nowym Sączu odbyło się Walne Zebranie R.K.S. „Sandecji", na którem omówiono szereg spraw związanych ze sportowym ruchem obotniczym danej miejscowości. Przedstawiciele innych związków wyrazili gotowość współpracy z R.K.S. „Sandecją". Nowowybrany Zarządu ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes: Jeż, zast.: Zabrza, Bandurski, sekretarz: Aksak, skarbnik Greń, gospodarz Ziemiński, członkowie zarządu: Jankow, Zyrda, Korczyński, Pażucha, Płonka, Repel, Kocz, Klabudwiar.

W Stanisławowie odbyło się Walne Zebranie miejscowego „Tura". Klub powyższy istniejący zaledwie 3 lata, posiada 195 członków i może się poszczycić wieloma sukcesami, odniesionemi na polu pracy sportowej. Między innemi: sekcja wioślarska tego klubu odbyła pamiętną wycieczkę Wisłą ze Stanisławowa do Warszawy, podczas Zlotu w czerwcu r. b. sekcja tennisowa zdobyła mistrzostwo Stanisławowa, sekcja piłki nożnej zaś rozegrała szereg meczów z wynikami dla siebie chlubnymi.

Niemiecki związek gier sportowych obejmujący piłkę ręczną, koszykową, pięstówkę, hazeny, hockey i tennis, wykazał w ubiegłym sezonie sportowym niesłychanie ożywioną działalność. W przeciągu tego roku Związek wymieniony posiadający **6838 klubów (!) przeprowadził 47.966 imprez sportowych (!!!)** (w roku poprzednim tylko 41.929 imprez). W rozgrywkach wzięło udział **500.000 uczestników i uczestniczek** (!!!). Przeprowadzona statystyka wykazała w 3830 klubach (przeszło 2000 nie przeprowadziło jeszcze rejestracji) **58724 zawodników i zawodniczek ponad 14 lat.** Najwięcej zainteresowania i najwięcej zwolenników wzbudza dotychczas piłka ręczna. Ostatnio coraz bardziej rozwija się w robotniczych związkach niemieckich tennis. Imponujące te liczby nie wymagają komentarzy.

W **Belgji** odbył się I Kongres robotniczych Związków kolarskich przy udziale 30 delegatów 17 związków i przedstawiciela Federacji ogólno - Państwowej. Postanowiono utworzyc 3 grupy: amatorów, początkujących i młodzików oraz założyć własny organ robotniczego kolarstwa.

W Finlandji zorganizował Robotniczy Związek Sportowy T. U. L. ośrodki wychowania fizycznego dla sportów zimowych.

W Austrji na konferencji związków robotniczych A. S. K. O. zapadła uchwała oddająca związki sportowe do dyspozycji partji socjalno - demokratycznej w jej walce z faszyzmem i reakcją.

ZIMOWA ZAPRAWA CZŁONKÓW „SKRY".

Praca treningowa prowadzona jest w największym klubie robotniczym stolicy „Skrze" nader intensywnie. Zdjęcie powyższe przedstawia nam moment ćwiczeń gimnastycznych zawodników „Skry.

SPORTOWA NIEDZIELA NA PROWINCJI.

Na prowincji, jak zwykle „kapuśniaczek". G. Śląsk twierdza polskiego piłkarstwa, kopie mimo 15° mrozu, jak za najlepszych czasów. O zimie nie chce ani myśleć. Podkreśla ciągle, iż: footbal — to my. I zresztą nie bez słuszności, gdyż materjału piłkarskiego na Śląsku nie brak.

Górnoślązakom sekunduje Poznań, chociaż zaczyna się już sprzeniewierzać, skłaniając się również ku sportom zimowym.

Lwów i Kraków — zaczynają myśleć poważnie o zimie. Szczególnie ten ostatni, jak świadczą o tem pierwsze w kraju rozgrywki o mistrzostwo okręgowe. Ale dość tego. Zabierzmy się do rzeczy.

POZNAŃ.

Drużynowe mistrzostwo Polski w boksie. Rozegrany w Poznaniu finałowy mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie przyniósł zwycięstwo Warty nad B. K. S. (Katowice) w stos. 10:6. Ważniejsze wyniki: **w. lekka:** Majchrzycki (W) wygrywa bez walki z Habinkiem z powodu nadwagi ostatniego, **w. półśrednia:** Arski (W) bije Kowalika na pkt., **w. średnia:** Snopek (BKS) —Bączkowski (W) bez wyniku.

Warta - Legja 9:1. Wysokocyfrowe zwycięstwo Warty, dla której bramki uzyskali Szerfke (3), Błaszczyk i Radojewski (po dwie) oraz Śmiglak i Rochowicz.

Tor. Kl. Sport. - A. Z. S. (Poznań) 3:0. Mecz hockeya na lodzie wykazał wyższość toruńczyków, dla których punkty uzyskali Szczerbowski i Suchocki.

KRAKÓW.

Mistrzostwa hockeyowe. Jedynym okręgiem, który zorganizował dotychczas rozgrywki o mistrzostwo hockeyowe jest okręg krakowski. Wczorajsze wyniki z serji powyższych rozgrywek przedstawiają się, jak następuje: **Cracovia-Hakoah 8:0, Wisła - Sokół 2:1 oraz Makabi-Jutrzenka 2:1.**

Do finału zatem weszły Cracovia, Wisła oraz Makkabi.

LWÓW

A. Z. S. (Warszawa) - Pogoń 5:0. Goszczący tutaj zespół warszawskiego A. Z. S. pokonał pewnie drużynę Pogoni w stosunku 5:0 Bramki uzyskali Tupalski (3), Krygier (1) i jedna samobójcza.

A. Z. S. - Lw. Tow. Łyżw. 3:0. Wszystkie punkty zdobył Adamowski. Teren spatkania bardzo kiepski.

KATOWICE.

73 p. p. - I. F. C. 3:2 (1:1). Mecz piłkarski, rozgrywany wobec 15-stopniowego mrozu. Gra trwała dwa razy po trzydzieści minut. Bramki dla zwycięzców zdobyli Pazurek (2) i Żychoń.

Ruch - Lipiny (Naprzód) 6:0. Wysokocyfrowy sukces ligowców.

Amat. Kl. Sp. - Śląsk 3:2. Nieznaczna klęska benjaminka ligi państwowej.

Pozatem Pogoń grała z drużyną Kościuszko z Szopienic. Obie drużyny jednak wytrzymały tylko do przerwy, która wykazała przewagę Pogoni w stosunku 4:1. Mróz, potęgujący się z godziny na godzinę nie pozwolił dokończyć meczu.

WALNE ZEBRANIE P. Z. P. N.

NA DRODZE KU ZLIKWIDOWANIU ZATARGU PIŁKARSKIEGO.

Wczoraj odbyło się walne zebranie PZPN przy udziale wszystkich delegatów prócz Wilna i Łodzi. Zebraniu przewodniczył dr. Cetnarowski i p. Rzymalski z Poznania. Jako nową siedzibę PZPN uchwalono Warszawę przeciwko głosowi Lwowa i G. Śląska. Następnie rozważano warunki łączenia się z Ligą. **Zgodzono się na projekt 15 klubów (z Cracovią), ale postanowiono dążyć do utworzenia 16 klubów w lidze z podziałem na 2 grupy lub do utworzenia ligi 10 klubów (wraz z Cracovią).** Następnie zgodzono się na udział rezerw klubów ligowych w klasie A po przeprowadzeniu rozrywek kwalifikacyjnych. Obradowano następnie nad ustaleniem podstawowego terminu przynależności graczy do klubów. Na zakończenie zajmowano się sprawami finansowemi i udziałem naszych piłkarzy na IX Olimpiadzie.

CZY WIECIE, ŻE...

— Państwowy Urząd Wych. Fiz. przystępuje do załatwienia sprawy propagandy sportu na wyższych uczelniach i zwraca się obecnie z odpowiedniemi pismami do kierownictw poszczególnych uczelni.

— Drużyna piłkarska IFC gra na Boże Narodzenie we Wrocławiu z VBS.

— Magistrat rozstrzygnął w tych dniach konkurs na projekt budowy stadjonu miejskiego w Szczęśliwicach, przyznając pierwszą nagrodę arch. Łęczyckiemu.

— Ministerjum Komunikacji przyznało prawo korzystania z 33% zniżki kolejowej członkom towarzystw należących do P. Z. N. Z ulg korzystać mogą tylko narciarze odbywający podróż z nartami.

— Zarząd Cracovii wystąpił przeciwko kierownikowi sekcji piłkarskiej wiedeńskiego WAC-u o niedotrzymanie umowy przy przyjeździe drużyny wiedeńskiej do Krakowa.

GUY DE MAUPASSANT.

WIĘZIEN Z MONACO

(przełożył K. F.)

Któregoś roku wypadek bardzo ważny i zupełnie nowy zdarzył się w księstwie. Popełniono zabójstwo!

Urodzony Monakijczyk, a nie jeden z tych włóczących się cudzoziemców, jakich się masę spotyka na owych wybrzeżach, w chwili szału, zabił swoją żonę. Zabił ją bez najmniejszego powodu, to też oburzenie było powszechne w księstwie.

Sąd Najwyższy zebrał się, aby zbadać tę wyjątkową sprawę, i nędznik ów został jednogłośnie skazany na śmierć! Oburzony książę monakijski zatwierdził wyrok.

Obecnie trzeba było tylko jeszcze wykonać egzekucję. Powstała wielka trudność, ponieważ kraj nie posiadał ani kata, ani gilotyny.

Cóż począć?

Za radą ministra spraw zagranicznych, książe rozpoczął układy z rządem francuskim, aby przysłano kata i jego przyrząd. Bardzo długie narady odbyły się w ministerjum, w Paryżu. Wreszcie odpowiedziano, przysyłając rachunek kosztów za sprowadzenie przyrządu i specjalisty. Całość wynosiła 16.000 franków!

Zabójca oczywiście nie był wart tej ceny. Szesnaście tysięcy franków za głowę jakiegoś tam łotra! Ach, nie!

Zwrócił się rząd z tą samą prośbą do rządu włoskiego, który przysłał rachunek wynoszący 12.000 franków. Dwanaście tysięcy franków!! Trzebaby ustalić nowe podatki, przynajmniej 2 franki od mieszkańca! Wystarczyłoby to na wywołanie rewolucji, dotychczas w Państwie nieznanej.

Pomyślono wtedy o tem, aby głowę łotra kazać ściąć szablą przez zwyczajnego żołnierza. Zapytano generała o jego zdanie. Odpowiedział, wahając się, że jego ludzie nie mają dostatecznego doświadczenia we władaniu białą bronią.

Książę zebrał znowu Najwyższy Sąd i przedłożył mu sprawę. Narady trwały długo, lecz nie znaleziono praktycznego rozwiązania. Wreszcie pierwszy prezydent zaproponował, aby karę śmierci zamienić na karę dożywotnego więzienia. Wniosek przyjęto, lecz brakło jeszcze więzienia. Trzeba więc było je urządzić i naznaczyć dozorcę, któryby więźnia przejął. Wszystko to zostało pomyślnie załatwione. Przez sześć miesięcy wszystko szło doskonale. Więzień drzemał cały dzień na swem łóżku, w swej celi, a dozorca czynił to samo na swem krześle przed celą, patrząc się czasem na przechodzących podróżników.

Książę jest jednak bardzo oszczędny i każe sobie pokazywać listę, bardzo zresztą krótką, wszelkich wydatków uskutecznionych w jego Państwie. Przedstawiono mu zatem notę wydatków dotyczących utrzymywania więzienia i dozorcy. Honorarjum tego ostatniego mocno obciążało budżet Jego Wysokości.

Najpierw skrzywił się tylko, ale gdy pomyślał o tem, że to może wiecznie trwać, ponieważ skazaniec jest jeszcze młody, zawiadomił ministra sprawiedliwości, że musi koniecznie, w jakikolwiek sposób znieść ten wydatek. Minister udał się po radę do prezydenta trybunału i razem doszli do przekonania, że czynność dozorcy jest zbyteczna. Więzień, któremu samemu każą się pilnować, napewno ucieknie, co rozwiąże zadanie ku ogólnemu zadowoleniu. Dozorca powrócił więc do swojej rodziny, a tylko kuchcik książęcy przynosił więźniowi codzień zrana i wieczorem jedzenie. Ten ostatni nie uczynił jednak najmniejszej próby zwrócenia sobie wolności. Pewnego dnia nawet, kiedy zapomniano mu przynieść jedzenie, przyszedł do pałacu, aby je sam odebrać.

Nie chcąc fatygować kuchcika, przychodził od tego dnia codziennie sam, aby jeść obiad wraz ze służącymi księcia. Po kilku dniach stał się najlepszym ich przyjacielem.

Po śniadaniu szedł zwykle na spacer do Monte-Carlo. Niekiedy wchodził do Casina i ryzykował pięciofrankówkę na zielonym dywanie. Jeżeli wygrywał, pozwalał sobie na obiad w Cafe de Paris, a potem wracał do swej celi i szczelnie zamykał drzwi. Sytuacja pogorszyła się jednak znacznie; nie dla skazańca wprawdzie, ale dla sędziów.

Sąd Najwyższy zebrał się po raz trzeci i zdecydował się poprosić więźnia o opuszczenie terytorjum Państwa monakijskiego. Gdy skazańcowi oznajmiono ten wyrok, spokojnie odrzekł: „Zabawni jesteście! No i cóż wy chcecie, żebym ja teraz począł? Nie mam żadnych środków do życia; nie mam rodziny. Co ze mną się stanie? Byłem skazany na śmierć i wyroku nie spełniliście; nic nie powiedziałem. Potem zostałem skazany na dożywotnie więzienie i oddany w ręce dozorcy. Zabraliście mi dozorcę i ja nic jeszcze nie powiedziałem. Dzisiaj chcecie mnie wypędzić z kraju. Co to, to nie! Jestem więźniem, waszym więźniem, osądzonym i skazanym przez was. Odbywam wiernie swą karę: zostaję tutaj".

Najwyższy Sąd był przerażony. Książę popadł w straszliwą złość i rozkazał natychmiast jakoś trudnościom zaradzić.

Znowu zabrano się do deliberacyj. Wreszcie podano projekt, aby łotrowi zaofiarować pensję 600 franków, by wyjechał osiedlić się zagranicą. Zgodził się.

Wynajął małą zagrodę we Francji o 5 minut drogi od Państwa swego dawnego monarchy i żyje szczęśliwie na swych ziemiach.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, zwyczajne gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajny 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika". Warecka 3.